

ARCHIWUM UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO



ZESPÓŁ:

Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego 1849-1945

SYGNATURA:

WF II 504 – Teczki akt doktorskich podania o dopuszczenie do egzaminów ścisłych, ocena pracy, załączniki 1860-1945

SYGNATURA OBIEKTU:

WF II 504 – Paciorkiewicz Michał

DIGITALIZACJA:

Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego

2015 r.

1. NR ARCHIWUM: 805	2. NAZWA ARCHIWUM: Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego	
3. NAZWA ZESPOŁU: Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego 1849-1945 (WF II)		
4. NR ZESPOŁU: 17	5. SYGNATURA OBIEKTU: WF II 504 – Paciorkiewicz Michał	
6. LICZBA STRON/KART: 14		7. LICZBA SKANÓW: 14
8. DATA WYKONANIA: 2015	9. NAZWA PRACOWNI: Archiwum UJ	10. WYKONAWCA KOPII CYFROWYCH: Jacek Urbanowicz
11. UWAGI: -		



L. 706. W. fil.
25/II 905

Kauom profesorom
Juri Losiowi i
" Petlanowi
przesyłam prośbę mi-
niejszą wraz z rozprawą
z prośbą o ocenę na pi-
śmie, czy na jej
stawie można Kandy-
data dopuścić do wygo-
rkoś. ~

Drickau W. fil.
Stranice

Zawiadomienie, że rozpra-
wa została nie przyjęta
i zwrócono ją wraz z re-
zultatem punkty

20/II 905

Z

Do

Przesłanego Dziekanatu
Wydziału filozoficznego
Uniwersytetu Jagiellońskiego

w Krakowie

Maurycy Michał Raciborski

nauczyciel Wyższej Szkoły realnej w Turonie
(ul. Lipowa l. 3.)

uprasza o łaskawe wyprze-
nię go do egzaminów ścisłych
celem uzyskania stopnia
doktora filozofii.

(Szataquithor)

Sprawozdanie z pracy
 „Václav Čech i jeho poezja”

przedstawianej Wydziałowi Filozoficznemu Uniwersytetu Jagiellońskiego
 przez p. Maurycego Michała Paciorkiewicza, ubiegającego się o pozwolenie
 składania egzaminów ielich (z egzaminów) na grupy: Filologia sławiańska
 i polska. —

Autor zamierzył uświetlić obraz poetyckiej działalności
 Václava Čecha na tle dziejów jego życia, wskutek czego
 rozpatruje utwory jego w porządku chronologicznym. Oczeki-
 waliśmy u niego, że znajdziemy tu cały rozwój duchowego
 poety na tle analizy dzieł jego i wpływów zewnętrznych.
 Istotnie tu widoczne są uświadczania w tym kierunku, ale
 ich za pomocą nie można. Autor obiterum mówi
 tylko o wpływie wychowania domowego w okresie dzieciństwa
 Čecha; już wpływy szkolne traktowane są pobieżnie, a o póź-
 niej nie ma mowy wcale. Pogląd, że „o stopniowym
 rozwoju wewnętrznego „ja” poety niewiele da się powie-
 dzieć, bo on sam o tem mówi,” nie prowadzi zupełnie nigdzie
 ani zastanowienia w studjum naukowym o piśmiennictwie, któ-
 rego dzieła są znane i wiadomy ich porządek kolejnego
 ukazywania się w druku.

Autor rozpatruje twórcę poety w oderwaniu od całego
 świata duchowego: nie wspomina ani o jego prozie,
 dristkach, ani o współczesnych mu prądach literackich,
 ani o stosunku Čecha do innych poezji narodu czeskiego,

ani o czeskich dziełach narodowych, polubowych,
i społeczeństwach. Później to jednak zostaje uogólnione
do literatury i praca spada na poziom artykułu czy-
sto sprawozdawczego, popularnego.

Wiele w niej miejsca zajmują skróty utworów
Čecha i liczne z nich wyprisy, przez co autor zwraca
nieco mniej uwagi na estetyczną stronę tych poezji,
nie analizując jej jednak, lecz tylko ograniczając się
do wzmianek o wartości ich budowy, o nieprzysto-
sowaniu charakteru ich języka do poziomu wykształ-
cenia tam osób, o niezachowywaniu właściwego sta-
nowiska historycznego, lub też do ogólnikowych ocen
o zaletach tych utworów. Słowy estetyczne autora
najczęściej zamieniają się w wyrażenia takie, jak:
„situa swołna“, „w ogóle wierzę jest ładny i robi
wrażenie“, „w tem dziele („Pierwotna Niewolnica“)
Svetopluka Čecha bezspornie trzeba uznać naj-
bardziej, najbardziej natchnioną wyraz myśli
i uczuć narodu czeskiego“ i t. d.

Jakkolwiek autor nieuprzedził zamysłu o kry-
tyce braki estetyczne i logiczne w poezji Čecha,
jednak wybiera mu się aż nadto łatwo, wyraża-
jąc przypuszczenie: „Kto wie, czy nie przyszedł Čechowi
Kredy i naród czeski pierwotnego wiejskiego na tym planie.“

Nazywa go też „umyślnie wystraszony i głęboki”, nie spotrze-
 gając, że same sobie pnieczy, przedstawiając poglądy
 poetów na kwestję społeczne i polityczne. Dotyka ich
 też tylko mimochodem, a i tu zwraca uwagę na spras-
 wiadliwienie dla Czecha znajduję: „Możeby trudniej
 — pnie — czy niemożliwym było jego zarady zastosować
 na polu realnej polityki, ale też też nikt z poetów i z
 nie wry, ani od poetów nie żąda”. Z doświadczenia,
 w tamtego naradzi autor powinienby wiedzieć, że poli-
 tyczne poglądy poetów nie są bynajmniej brane za kre-
 rowańcy i dech w życie naradów.

Od czasu do czasu autor przypomniał sobie o istnie-
 niu i innych poetów, oprócz Swatopluka Czecha, dla
 spraw jego jednak nie wyprzedza zła konuzji śadna:
 „W ogóle — czytamy na str. 32 — cały poemat („Adamici”)
 przy wszystkich wadach rewolucyjnego układu, pewnej
 i w niektórych dośi znacznej wartości od wzorów za-
 granicznych, jest dziełem uśrednionego talentu”. Kry-
 tyk nie próżno szuka zestawienia tego poematu
 z wzorami zagranicznymi; autor nie uważa za sto-
 lowne omówić ich ani jednym słowem. Gdzieś indziej
 mówi zestawia poemat „Anděl” Czecha z „Domo-
 nem” Lermontowa i rezultatem tego porówna-
 nia jest zdanie: „Dużo jest melodyjności wiersza,
 przypominającej Lermontowa, o którym też autor,
 pisząc ten utwór, widocznie myślał”. Albo jeszcze

jedno zestawienie: „Ležetinský Kovač“ do „Nieboška Komedja“ czechów. Różnica co prawda więcej niż znaczna: przedewszystkiem bregunowo odwrócone punkty widzenia“ i t.d. Takie porównania mogą być uważane tylko za ozdoby słowne, ale nie za spóźnione naukowe. Również ogólnikowem jest zestawienie „Modlitwa do Nieruanaego“ z dziełami Goethego i Rousseau, ograniczone do prostej wzniakości, lub porównanie Cěcha z Wyspiańskim.

Krytyka spóźnionych poglądów Cěcha jest jeszcze bardziej utrudawalnijszą, bo tu autor nie zdaje sobie sprawy z własnych słów. Mówi on, że Cěch patriotyzmem czeski admal ukoźsamia, z ideą husycką, ale zarazem słana też z ideą wyślawie (niekiedy w pojmowaniu J. Cěcha) jako wyrażenie narodowe, a nie religijne. Coż w takim razie ma być „niewiel“ ukoźsamianie dnu patriotyzmu? Na str. 16 czytamy znów: „Cěch roztępnia do pojęcia husyckiego narodowego do idei religijnej, a więc mamy sprzeczności i porzucenie wartości. Miał autor sposobności na tę regu ukoźsamie, czy w pojęciu husyckim, lub w ogólności religijnej Cěcha nie zachodziły pewne zmiany, ale i tego zaniechał. Zamiast jasno i wyraźnie postawić i wyświecić kwestję, autor wiekta też we własnych słowach. Zgadzić

i ocena „Vaclava i Michalovic” wypadła słabiej, jenera-
od innych, gdyż autor w kwestyi hutyckiej przedsta-
wił sobie myślenie w niektórych punktach, dla współcze-
snego czeska - katolika drażliwych. Tak samo nie
przyjemnie traktowane są wreszcie państwa słowackie
Czechy, dla których autor też jest zbyt pobłażliwy.

Praca p. Paciorekiewicza nie daje nie więcej ponad
cały subiektywizm wrzemu erotycznego i intelektualnego,
na piękno państwa czeskiego, który zjawił się Czechy i ukony
jego przeżył. Jest to - powłocem - praca czysto
sprawozdawcza, popularna - a dodam jenera - nie bez-
stronna. Autor zapomniał też na początku i punktu wi-
dzienia patryjoty czeskiego, któremu witości niecy oj-
czyzny przydzielił dwoje krytyczny i karze patryj-
na niecy nie przez okulary rozumu, ale przez pryzmat
uciucia. Nauki rozprawa p. Paciorekiewicza nie
wzbogaca iadym i słowem nowym przyrządkiem
i słowem też - mojem idaniem - nie może. Być może
za dowód uzdolnienia autora do stworzenia egzaminu
i innych z grupy: „Filologia słowiańska i polska”

Kraków 17 grudnia 1903 r.

Jan Łoż

Dzina

pracy p. Michala Paciorzkiewicza, Swetopluk
 Cech i jego poezja", przedwionej Wydziało-
 ni Filozoficznemu Uniwersytetu Jagiellońskiego
 dla uzyskania stopnia doktora filozofii z gru-
 py: Filologia słowiańska i polska.

Praca p. Paciorzkiewicza stosownie do swego ty-
 tułu zajmuje się życiem i utworami Swetopluka
 Cecha. Autor czyni pewne ustalenia, ariody
 części biograficzne, składowane zrenty bardzo
 nierównomierne, staryla do objaśnienia genoy
 utworów tego pisara, ale ustalenia te
 są mało owocne i podane przez p. Pacior-
 zkiewicza biografia mały się przyczynia do roz-
 jaśnienia poezji Cecha. Część krytyczna pra-
 cy jest w rzeczywistości tylko bardzo surowym stre-
 szeniem liczących utworów poety w ich
 porządku chronologicznym, streszczeniem, które
 jest słuszone nieraz obfitym wy-
 piskami z poetycznych utworów Cecha, co

czwarte nadaje pracy powagę i szacunek, ale naukowcy i artyści nie puszczają. — Poza to straszeniem są tylko od czasu do czasu trzaskające krytyczne, ogólnikowe, mało lub niczem nie motywowane, najczęściej przesadnie pochwalebne.

Najbardziej ujemny strzał tej pracy, jest prawie zupełny brak sta, na którym by się twórczość Cecha mogła cokolwiek wyrazić i wydzielić. Ta twórczość jest tak wyodrębniona ze współczesnego ruchu literackiego i artystycznego, że jej miejsce, jej stosunek do twórczości innych poetów poprzednich i współczesnych, i do różnych spraw i osób obchodzących nie do ciekawości, ale zrozumieć nie możemy. Za przykład może służyć to, co autor mówi na str. 67 o satyrze „Petokliče“, która jest alluzją do głośnego sporu a tak charakterystycznego sporu o autentyzm i rękopis bułgarski. Autor ani odrobiny światła nie rzuca na ten spór ze swej strony, tak, że czytelnik nie może należycie zrozumieć, ^{czemu} jaki jest stosunek Cecha do owego sporu, ani co autor o tym stosunku sądzi.

A nie tylko rozbijając sta daje się brak rozumieć, ale także i serce, ogólnie-ciepły i szlachetny. Wpływach obcej poezji są tylko jakby nieświadome, niewymowne wzmianki. Tak np. mówię o wierszu

„Morta no Balu“, porównywanego z balladą Łaleskiego „Lubor“, ale nie wie, że „Lubor“ jest restawacją Uhlandowskiego „Haralda“, i że przedwzrostem z „Haraldem“ nakładają się utwór porównać. Mówi o poemacie „Adamici“, powieść (str. 31) że ostatni monolog ma dwojgę - genery jego ocynić doszukac się wietrudu w Prometeum, Kaimo i Konradie“, ale samost doszukac się tej genery i przedstawia Rosumak Mojienard samych bohaterów, przypisuje na krótkiej, banalnej uwadze o Mojienard: „duch to rzyt swordy, ukazy, by się Komy; pierwie, jak Prometeus, jak Konrad blawin“. Na str. 36 autor powieść, że wiersz Ciche p. l. Andel pisany był pod wpływem Lermontowa (Demona) i Byrona (Miko i nicnia), ale wiersz i, jak ry ten wpływ odgawit, o tem zaustera.

Nazole prace p. Jankowskiego, napisane gładko i dobrym językiem, ma charakter popularnego streszczenia pism Ciche, ale nie przy nakowej i o urodlinieniu jego do każdej nakowej świędzić nie może. Ale też me zgdy, aieby na jej podstawie można było przypisać jej autora do wstnych egzaminów literat.

W Krakowie 15 stycznia 1904 Józef Fretlich

